

Pielgrzymki do Polski

1979

Pierwsza wizyta Jana Pawła II do Polski w 1979 roku streszczała się w słowach jego modlitwy na ówczesnym placu Zwycięstwa w Warszawie: "Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi. Tej ziemi!" I rzeczywiście, pielgrzymka ta, rozpoczęta w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego, okazała się wielkim tchnieniem Ducha, budzącym społeczeństwo polskie po kilkudziesięcioletnim letargu komunistycznego uśpienia. W ten sposób zostało niejako ukoronowane duszpasterstwo Kościoła w okresie niewoli - tak charakterystyczna dla Kościoła w Polsce teologia wolności".

W Gnieźnie z kolei padły wówczas prorocze słowa ukazujące niezwykle sens pontyfikatu Karola Wojtyły. "Czyż Chrystus tego nie chce, czyż Duch Święty tego nie rozsądza, ażeby ten Papież - Polak, Papież Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się wie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu" .

1983

Druga pielgrzymka, odbywająca się w mrokach stanu wojennego, ukazywała Polakom głębszy, chrześcijański wymiar nadziei. Nawiązując w Warszawie do rocznicy odsieczy wiedeńskiej, Jan Paweł II mówił o warunkach, jakie muszą być spełnione, aby naród zwyciężył: "Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego - słyszeliśmy - że nie chodzi o zwycięstwo militarne, jak przed trzystu laty, ale o zwycięstwo natury moralnej." Jednocześnie w dobitnych słowach w trakcie jubileuszu 600-lecia obrazu Pani Jasnogórskiej przypomniał, że warunkiem suwerenności państwa, jest wolność jaką w jego ramach uzyskuje naród.

"Miłość jest potężniejsza niż śmierć" - mówił Papież w trakcie mszy pokanonizacyjnej o Maksymiliana Kolbe w Niepokalanowie. W sytuacji kiedy niedawno jeszcze na ulicach polskich miast stały czołgi, Jan Paweł II wzywał: "Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj" (Rz. 12, 21). "Drodzy Bracia i Siostry - wołał papież komentując te słowa św. Pawła - ewangeliczny program, trudny - ale możliwy. Program nieodzowny". Najbardziej symbolicznym wyrazem tego programu była męczeńska śmierć ks. Jerzego Popiełuszki, zaledwie w rok później.

1987

Trzecia pielgrzymka - związana z Kongresem Eucharystycznym - miała charakter wyraźnego upomnienia się o podmiotowość narodu. Już pierwszego dnia, na Zamku Warszawskim Ojciec Święty stanął z otwartą przyłbicą przed przedstawicielami totalitarnej władzy: "Każdy z tych ludzi ma swoją osobową godność - mówił wstawiając się za rodakami - ma prawa tej godności odpowiadające. W imię tej godności słusznie i wszyscy dążą do tego, aby być nie tylko przedmiotem nadrzędnego działania władzy, instytucji życia państwowego - ale być podmiotem. A być podmiotem to znaczy uczestniczyć w stanowieniu o wszystkich Polaków".

Do młodzieży skierował Papież wówczas apel o "własne Westerplatte" czyli wartości, których się broni do ostatka.

Podczas tej właśnie wizyty, Papież w słynnym kazaniu na gdańskiej Zaspie ukazywał znaczenie świadectwa "Solidarności" - nie tylko dla Polski, ale również dla Europy i świata. Stanowiło to preludium do tego, co niebawem miało się wydarzyć w tej części Europy. Obok spotkania z ludźmi pracy i młodzieżą wielkie znaczenie miało spotkanie z rodzinami w Szczecinie. "nie ma skuteczniejszej drogi odrodzenia społeczeństwa - powiedział tam Papież - jak ich odrodzenie przez rodziny!"

Uwieńczeniem wizyty było pamiętne wołanie Papieża o nową ewangelizację na ziemi polskiej, na placu Defilad w Warszawie.

1991

Czwarta pielgrzymka w czerwcu 1991 roku była wizytą w wolnej już ojczyźnie. Papież trafił niejako w epicentrum dyskusji o kształcie przyszłej Rzeczypospolitej - wielkiego, nawet brutalnego sporu o miejsce chrześcijaństwa w odbudowywanym państwie. Papież-Polak starał się przestrzec swoich rodaków przed absolutyzacją pojęcia wolności.

"Poza prawdą wolność nie jest wolnością - powiedział dobitnie w Olsztynie. - Jest pozorem. Jest nawet zniewoleniem." Wśród katalogu niezwykłych praw człowieka, na jakich bazować winno życie społeczne, wymienił kilkakrotnie prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. "Niech się odrodzi w Bogu ludzkie ojcostwo i ludzkie macierzyństwo, niech się odrodzi rodzina, szczególnie miejsce przymierza Boga z ludźmi. Imię jego: Kościół domowy" - wołał Papież w Kielcach.

W trakcie czwartej pielgrzymki przedmiotem poważnej troski Następcy św. Piotra był również Kościół lokalny w Polsce, a w pierwszym rzędzie przygotowanie go od odpowiedzi na zupełnie nowe wyzwania duszpasterskie. Wyrazem tego było m.in. uroczyste otwarcie II Polskiego Synodu Plenarnego. Kościołowi postawił pytanie o kształt jego obecności duszpasterskiej w zupełnie nowych warunkach jakie stworzyła historia.

W "Przesłaniu do Biskupów z Konferencji Episkopatu Polski" Ojciec Święty zwrócił uwagę na potrzebę odczytania "znaków czasu" jakie dziś stają przed Kościołem w Polsce. "Nasze polskie znaki czasu - powiedział - uległy wyraźnemu przesunięciu wraz z załamaniem się systemu marksistowskiego i totalitarnego, który warunkował świadomość i postawy ludzi w naszym kraju (...). W poprzednim układzie (...) Kościół stwarzał jakby przestrzeń, w której człowiek i naród mógł bronić swoich praw (...) W tej chwili (...) człowiek musi znaleźć w Kościele przestrzeń do obrony poniekąd przed samym sobą: przed złym użyciem swej wolności, przed zmarnowaniem wielkiej historycznej szansy."

Niezwykły charakter miało światowe spotkanie młodzieży z Ojcem Świętym, jakie w sierpniu 1991 roku odbyło się na Jasnej Górze. Przybyło nań ponad milion młodych, w tym sto tysięcy zza wschodniej granicy. Jan Paweł II wezwał wówczas Europę, aby oddychała oboma swoimi płucami.

1995

Kolejnym etapem papieskiej katechezy wobec Polski było ukazanie rodakom pilnej potrzeby kształtowania sumień, jako podstawowego warunku życia w społeczeństwie pluralistycznym, w demokracji. Wizyta w diecezji bielsko-żywieckiej (przy okazji pielgrzymki do Czech w maju 1995 r. i kanonizacji Jana Sarkandra) nastąpiła w momencie, kiedy polska demokracja - w opinii większości obserwatorów - znalazła się w bardzo poważnym kryzysie.

"Czas próby polskich sumień trwa" - powiedział w Skoczowie. "Czy może historia płynąć przeciwko prądowi sumień? - pytał. - Za jaką cenę może? Właśnie, za jaką cenę? Tą ceną są, niestety, głębokie rany w tkance moralnej narodu, a przede wszystkim w duszach Polaków, które jeszcze się nie zabiły, które jeszcze długo trzeba będzie leczyć."

1997

Kolejna Pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny w 1997 na jego życzenie związana została bezpośrednio z 46. Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym we Wrocławiu oraz z europejskimi obchodami tysiąclecia śmierci św. Wojciecha, w których uczestniczyli prezydenci siedmiu państw.

"Nie będzie Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą Ducha" - stwierdził Ojciec Święty nad grobem św. Wojciecha w Gnieźnie. Hasło to jest wciąż jakże aktualnym "mottem" dla jednoczącego się kontynentu.

Nawiązując do przesłania kluczowych postaci tej pielgrzymki: świętych Wojciecha i królowej Jadwigi, którą kanonizował w Krakowie, Ojciec Święty wezwał Kościół w swej ojczyźnie do większego i bardziej zdecydowanego otwarcia się na Europę. Przy okazji zauważył, że to właśnie "Kościół w Polsce może ofiarować jednoczącej się Europie swoje przywiązanie do wiary, swój natchniony religijnością obyczaj, duszpasterski wysiłek biskupów i kapłanów, i zapewne wiele jeszcze innych wartości, dzięki którym, Europa mogłaby stanowić organizm pulsujący nie tylko wysokim poziomem ekonomicznym, ale także głębią życia duchowego".

Przesłanie następcy św. Piotra w 1997 roku na ziemi polskiej miało charakter wielkiego wołania o jedność chrześcijan u progu zbliżającego się nowego tysiąclecia. "Z drogi ekumenizmu nie ma odwrotu!" - przyznał we wrocławskiej Hali Ludowej, w trakcie ekumenicznej modlitwy wieńczącej Kongres Eucharystyczny.

Dzielenie chleba eucharystycznego - przypomniał - powołuje nas do dzielenia wszystkiego co mamy z tymi, którzy najbardziej potrzebują. Jego słowa - brzmiące jak przestroga - wywoływały wręcz

dreszcz u słuchających: "Strzeżcie się wszelkich pokus wyzysku. W przeciwnym razie każde dzielenie Eucharystycznego chleba stanie się dla was oskarżeniem!"

Ojciec Święty po raz kolejny podjął także problem wolności, który jest swego rodzaju kluczem hermeneutycznym wszystkich jego wizyt w Polsce. "W sytuacji pustki w dziedzinie wartości, gdy w sferze moralnej panują chaos i zamęt - wolność umiera, człowiek z wolnego staje się niewolnikiem - niewolnikiem instynktów, namiętności czy pseudowartości. (...) Prawdziwa wolność zawsze kosztuje" - mówił do pielgrzymów w trakcie Statio Orbis we Wrocławiu. Równocześnie przypomniał, że Kościół zawsze był głoscielem Ewangelii wolności.

Do młodzieży zgromadzonej w Poznaniu apelował o zaangażowanie. Ukazywał jak bardzo liczy na to pokolenie, którego zadaniem będzie wprowadzenie Kościoła i świata w nowe tysiąclecie.

Pielgrzymka ta, może nawet jak żadna inna wizyta w Polsce, była wielką pielgrzymką nadziei. "Sursum Corda - W górę serca!" - wołał do swych rodaków w niezwyklej scenerii mszy pod Giewontem.

W Krakowie, w trakcie spotkania z ludźmi kultury z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego UJ mówił o potrzebie integracji wiary i kultury. "Wielki spór o człowieka wcale się tu nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej -

stwierdził. - Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił. Formy degradacji osoby ludzkiej oraz wartości życia ludzkiego stały się bardziej subtelne, a tym samym bardziej niebezpieczne. Potrzeba dziś wielkiej czujności w tej dziedzinie!"

1999

Wizyta apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny zbiegła się z ostatnim okresem przygotowań Kościoła do wigilii Trzeciego Tysiąclecia.

Te narodowe rekolekcje zamykające ponad tysiącletnią obecność Kościoła na ziemi polskiej były zarazem niejako wzorcowym przykładem nowej ewangelizacji w okresie demokracji, wobec społeczeństwa pluralistycznego, stojącego na rozdrożu, poszukującego w nowych warunkach swej tożsamości chrześcijańskiej. Ojciec Święty postawił tym razem swym rodakom na prawdę wielkie wymagania - wezwał do zdwojonego świadectwa chrześcijańskiego u progu nowej epoki, jaką symbolicznie otwiera Wielki Jubileusz Zbawienia.

Osią tej pielgrzymki - w nawiązaniu do istoty przesłania ewangelicznych błogosławieństw - było wezwanie do szczególnie intensywnego świadectwa chrześcijańskiego u progu nowej epoki, jaką otwiera symbolicznie Wielki Jubileusz Zbawienia.

Zaraz po wylądowaniu w Gdańsku, 5 czerwca 1999, Jan Paweł II apelował, aby "tak rozpoczęta odnowa wewnętrzna Ludu Bożego na polskiej ziemi mogła być nada owocnie realizowana, przyczyniając się do nowej wiosny ducha na miarę czasów, ku którym idziemy".

W homilii na zakończenie Synodu Plenarnego, w archikatedrze warszawskiej 11 czerwca.

Ojciec Święty wezwał o głębokiej odnowy świadomości eklesjalnej wszystkich członków Kościoła w Polsce. Zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II wyrażać się ona winna w poczuciu rzeczywistej współodpowiedzialności za kształt apostolskiej pracy Kościoła.

Wielkim echem odbiła się wizyta Jana Pawła II w polskim Parlamencie, gdzie Papież wyraźnie polemizował z postoświeceniową, nieprzyjazną koncepcją separacji Kościoła i państwa. W swym przemówieniu poruszył też centralne problemy współczesnej demokracji. Przypomniał, że owszem demokracja i wolny rynek zawierają w sobie duży potencjał dobra, ale ostrzegł przed uważaniem jej za ustrój idealny. Papież krytykował postrzeganie demokracji wyłącznie jako zespołu mechanizmów służących osiągnięciu chwilowej większości.

Jan Paweł II przypomniał również bardzo mocno, że parlament nie powinien służyć celom partykularnym, lecz ma być wyrazicielem interesów całego narodu.

Za bardzo ważny został uznany także jego głos w kwestii integracji polski ze strukturami zjednoczonej Europy. "Integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską. Doświadczenie dziejowe, jakie posiada naród polski, jego bogactwo duchowe i kulturowe mogą skutecznie przyczynić się do ogólnego dobra całej rodziny ludzkiej, zwłaszcza umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie" - powiedział Papież.

Pielgrzymka ta - jak żadna inna - obfitowała w niezwykle, a nawet pełne dramatyzmu przeżycia. Na Błoniach w Krakowie ponad 2,5 milionowy tłum zamarł, gdy obwieszczono, że Jan Paweł II nie może przybyć z powodu nagłej choroby.

W Wadowicach z kolei byliśmy świadkami niezwykle święta, wokół Głowy Kościoła, który w sposób dowcipny i wyruszający (słynne kremówki) wspominał swe dzieciństwo i młodość w perspektywie upływającego czasu. Niepowtarzalny charakter miały też papieskie odwiedziny u państwa Milewskich nad Wigrami - prostych rolników, którzy mogli mu powierzyć trudne problemy polskiej wsi w okresie brutalnej transformacji.

Jednym z najbardziej przejmujących akcentów tej pielgrzymki była papieska modlitwa na placu Piłsudskiego w Warszawie, kiedy Ojciec Święty z mocą powtórzył te same przesłanie do Ducha Świętego, które zapoczątkowało przebudzenie się narodu polskiego przed 20 laty, po długich latach niewoli: "Niech Duch zstąpi i odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!".

2002

Kluczowym dla tej pielgrzymki hasłem były papieskie słowa: "Nadszedł czas, aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji - cywilizacji miłości". Na początku swego pobytu Ojciec Święty dokonał zawierzenia Polski i świata Bożemu Miłosierdziu w sanktuarium św. Faustyny Kowalskiej w Łagiewnikach.

"Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tu zostało ogłoszone przez pośrednictwo św. Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniało ich serca nadzieją" - mówił z mocą Papież.

Miłosierdzie - Jan Paweł II ogłosił programem dla Kościoła na nowe tysiąclecie. "W obliczu współczesnych form ubóstwa, których jak wiem nie brakuje w naszym kraju, potrzebna jest dziś «wyobraźnia miłosierdzia» w duchu solidarności z bliźnimi, dzięki której pomoc będzie «świadectwem braterskiej wspólnoty dóbr». Niech tej «wyobraźni» nie zabraknie mieszkańcom Krakowa i całej naszej Ojczyzny - mówił nazajutrz na krakowskich Błoniach.

Beatyfikował tam ks. Jana Balickiego, o. Jana Beyzyma, abp Zygmunta Szczęsnego Felińskiego oraz s. Sancję Szymkowiak, których - wyjaśniał papież - choć żyli w różnych czasach "jednoczy... ten szczególny rys świętości, jakim jest oddanie sprawie miłosierdzia".

Ojciec Święty mówił, że wezwanie do czynienia miłosierdzia nie jest skierowane wyłącznie do księży, zakonników i zakonnice, ale także wszystkich świeckich.

"Potrzeba «wyobraźni miłosierdzia» - mówił - aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia. Jan Paweł II skrytykował przy tej okazji "hałaśliwą propagandę liberalizmu, wolności bez prawdy i odpowiedzialności, która nasila się również w naszym kraju". Słowa te spotkały się z olbrzymim oddźwiękiem, a nawet krytycznymi komentarzami polskiej prasy.

Ostatnia pielgrzymka Jana Pawła II była także powrotem do przeszłości. Papież przejechał obok domu przy Tynieckiej, gdzie mieszkał wraz z ojcem po przyjeździe do Krakowa, kościoła św. Floriana, gdzie był wikarym, nawiedził grób rodziców. Papieski helikopter przeleciał nad rodzinnymi Wadowicami, ukochanymi Tatrami... Zaskoczył ojców benedyktynów, nawiedzając ich opactwo w Tyńcu, a także ojców kamedułów, przybywając do ich klasztoru na Bielanach. "Żal wyjeżdżać" - wyznał tuż przed odlotem do Rzymu. Wszystkim życzył, aby zapanował duch miłosierdzia, bratniej solidarności, zgody i współpracy.